Nr. 9. Lwów dnia 27. lutego 1892. Rok XXV. Tom XLIX.

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY
c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: ul. Ossolińskich l. 15 I piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Przymusowe ubezpieczenie bydła i koni od zarazy i wypadków.

Ubezpieczenie bydła i koni od zaraz i wypadków, oparte na zdrowych podstawach, a nie kosztowne, może być najpotężniejszą dźwignią rozwoju i istnienia lepszej hodowli. Dla tego też w krajach zachodnich, w których hodowla jest na wyższym stopniu rozwoju, znajdujemy mnogie usiłowania zaprowadzenia asekuracyi koni i bydła, w rozmaitych formach, począwszy od małych stowarzyszeń asekuracyjnych gminnych lub okręgowych, aż po wielkie zakłady asekuracyjne akcyjne, lub oparte na funduszach asekuracyjnych, dostarczonych przez kraj czy państwo. Ale i w krajach austryackich, zwłaszcza alpejskich, spotykamy wiele małych lokalnych, włościańskich towarzystw wzajemnego ubezpieczenia bydła; operują tu wszakże i wielkie zakłady, a nadto w kilku krajach, jak: w Tyrolu, Vorarlbergu, Morawie a świeżo w Niższej Austryi, zaprowadzono przymus ubezpieczenia i utworzono krajowe fundusze asekuracyi bydła, administrowane przez kraj (przez Wydziały krajowe).

Asekuracya bydła przynosi najpierw wszystkie te korzyści, co każde inne zabezpieczenie od klęsk elementarnych, mianowicie: zapewnia kosztem drobnej rocznej składki, wynagrodzenie za utratę mienia umożliwia więc w razie utraty bydła czy koni, rychłe uzupełnienie lub odnowienie utraconego inwentarza. Nadto jednakże jest asekuracya wspomniana jednym z najskuteczniejszych środków przeciw rozwlekaniu i szerzeniu się zaraz bydlęcych, gdyż zapewniając wynagrodzenie za padłe lub wybite sztuki, usuwa powody tajenia wypadków przed policyą weterynaryjną. Ten ostatni zwłaszcza motyw pchnął sprawę asekuracyi bydła w bardzo wielu krajach daleko w ostatnich czasach naprzód; przekonano się bowiem, że bez przymusu asekuracyjnego, największe rygory policyi weterynaryjnej (coraz kosztowniejszej, niezmiernie obciążającej budżety krajów i państwa, a hamującej produkcyę i handel) są bardzo mało skuteczne.

To też klęski spowodowane zarazami bydlęcemi, które nawiedzały Europę przez szereg lat ostatnich i doświadczenia poczynione z wykonaniem ustaw i przepisów weterynaryjno-policyjnych wewnątrz kraju i państwa, dalej zachowanie się państw zagranicznych w obec przywozu bydła z krajów austro-węgierskiej monarchii, a w końcu rokowania monarchii z zagranicą w sprawach cłowo-handlowych i konwencyj weterynaryjnych, dowiodły konieczności zajęcia się w pierwszym rzędzie sprawą przymusowej asekuracyi. Zajmuje też ona żywo szereg krajów austryackich, rząd centralny i Radę państwa.

Przyjrzyjmy się stosunkom kraju naszego i państwa, a okaże się, że Galicya w wyższym jeszcze stopniu rozwiązania tej sprawy potrzebuje, niż inne kraje.

Stan zdrowotny bydła i koni jest w Galicyi, pomimo olbrzymich postępów, które w ciągu ostatnich lat Galicya pod względem weterynaryjno-policyjnym uczyniła, zawsze jeszcze niedostateczny, u koni nawet zły. Wprawdzie dzięki jednej rozumnej ustawie, ustał w ciągu kilku lat księgosusz, inne jednak zarazy pomorowe nie wychodzą z kraju, mimo drakońskich rozporządzeń i mnóstwa przepisów policyjno-weterynaryjnych.

Zarazę pyskową i racicową trudno było wytępić, a przepisy i ich wykonanie okazały się nietylko niepraktycznemi i nie prowadzącemi do celu, ale pod wieloma względami szkodliwszemi niż sama zaraza, zwłaszcza dla hodowli bydła rogatego i nierogacizny, zabijając handel i produkcyę, które wspierać i chronić były powinny.

Zaraza śledzionowa jest w kraju stałym gościem. W ciągu dziesięciu lat (od r. 1879—1888) pochłonęła ona w Galicyi 8 746 sztuk bydła na 20 469, czyli 42·72% strat w całej Austryi, przeciętnie 875 sztuk rocznie. W tym dziesięcioleciu wynosi jeszcze udział w Galicyi w ofiarach księgosuszu 36·14%.

Wścieklizna grasuje w zastraszającym stopniu

i w Galicyi pada rocznie 40·41% całej utraty bydła na tę straszną chorobę w Austryi.

W zarazie płucnej wykazują oficyalne cyfry wprawdzie mały udział w Galicyi, bo przeciętnie 118 sztuk rocznie, co czyni zaledwie 3%. Z bardzo wielu jednakże stron i od ludzi fachowych, słyszymy zapewnienia, że faktyczna utrata spowodowana tą zaraźliwą chorobą, jest daleko większą, ale ponieważ niema dotąd wynagrodzenia ze skarbu państwa za bydło z powodu zarazy płucnej zapałkowane, przeto ukrywa się zaraza niezgłoszona, a bydło chore idzie nadto jeszcze na rzeź, lub *in extremis* bywa dorznięte.

W ten sposób obchodzi się bez weterynarza i kłopotów komisyjnych i dla tego skutków tej zarazy niema w wykazie statystycznym.

Toż samo, ale w daleko większym stopniu ma się z gruźlicą, (Perlsucht) u bydła, która robi szalone postępy. Rozgospodarowała się ta, całe obory niszcząca, dla człowieka nader niebezpieczna choroba w całym kraju, objęła nawet obory zarodowe o szlachetnych rasach nizinnych i rozchodzi się coraz szerzej i po cichu, znowu bez weterynarza, bez kolizyi z władzą i bez figurowania w wykazach zaraz bydlęcych, ale w mleku i mięsie roznosi coraz dalej zabójcze tuberkuły w krew ludności kraju. Bez rychłego a energicznego wdania się silnej ręki prawodawczej i administracyjnej, urośnie ztąd jedna z najcięższych klęsk kraju.

W braku więc jakiegokolwiek sposobu zabezpieczenia bydła i koni w kraju naszym, gdy skarb państwa nie wynagradza bydła padłego w ogóle, a tylko za bydło wypałkowane przy księgosuszu zwraca część jego wartości, (przy innych zarazach wynagradza rząd jedynie za te zwierzęta, które dla stwierdzenia choroby zaraźliwej zabite zostaną z polecenia władzy), giną rokrocznie bezpowrotnie dla gospodarstwa krajowego znaczne wartości, a nieszczęśliwe wypadki ubożą zawsze, często bardzo rujnują drobnego właściciela i utrudniają, a często nawet uniemożliwiają dalszą hodowlę.

Ubóstwo i brak oświaty prowadzi nadto do pokątnego uprzątania i spożywania chorego bydła. Gdy zaś ustawy austryackie weterynaryjne jeszcze bardzo niejasne pojęcia dają o szkodliwości spożywania mięsa i mleka bydła chorego (np. na zarazę płucną lub tuberkuły itd.), więc oprócz bydła chorego na karbunkuł i wściekliznę, ludność uboga konsumuje z samowiedzą, a ludność zamożniejsza konsumuje je przemycane, podsunięte, nie wiedząc o tem, że spożywane mięso pochodzi z bydła chorego, zakażonego i że przez to coraz więcej rozpowszechniające się choroby płuc i inne zaszczepiają się w organizmie człowieka.

Jeżeli więc chcemy doprowadzić do tego, aby mało oświecony właściciel bydła zgłosił na pewno wybuch zarazy czy choroby bydlęcej, ażeby sam zgodził się na zapałkowanie tegoż, co jest najczęściej jedynym środkiem zatamowania i przerwania zarazy, gdy ani o lekarzu weterynaryjnym, ani o ścisłem przeprowadzeniu izolacyi chorego bydła niema i być nie może mowy, słowem, jeżeli chcemy, ażeby stan zdrowotny naprawdę się podniósł, to musimy właścicielom bydła zapewnić wynagrodzenie czyli odszkodowanie w interesie dobra publicznego zniszczonego bydlęcia i jego wartości.

Jest to jedyny środek, ażeby uboższy właściciel mógł po nieszczęściu (w czasie dopuszczonym przez ustawy), napowrót zapełnić swą stajnię czy oborę, żeby nie było przerwy w hodowli a przedewszystkiem, ażeby z utratą jednej lub kilku sztuk zwierząt domowych nie następywało zubożenie lub ruina gospodarcza, co się u nas tak powszechnie dzieje.

W miarę jak będziemy innymi środkami podnosić hodowlę bydła naszego, mianowicie przez kosztowne obory zarodowe, stacye buhajów itp., zwłaszcza zaś przez licencyonowanie buhajów i przymus trzymania buhajów gminnych, co wszystko musi wnet sprowadzić znaczne podwyższenie jakości i wartości każdej sztuki bydła, potrzeba zabezpieczenia właściciela czy to prywatnego, czy gminę od strat spowodowanych chorobami i wypadkami, staje się absolutnie konieczną.

Wszystkie więc względy, które wywołały podobne urządzenia za granicą, które tak żywy rozbudziły ruch w tym kierunku w ostatnich czasach w Austryi, przemawiają tem silniej za podobnem urządzeniem w naszym kraju.

(Dokończenie nastąpi).

Z handlu zbożem.

Od czasu ostatniego naszego sprawozdania, mieliśmy naprzemian to zimę, to wiosnę — termometr wskazywał raz do 10° ciepła, to znowu 10° zimna — ziemia była przez kilka dni zupełnie odkryta — wkrótce jednak śnieg przykrył ją na nowo znacznej wysokości warstwą i do dzisiaj dnia pod tem przykryciem ją trzyma.

O ile można było osądzić z tych kilku dni, w których pola były odkryte, zasiewy przedstawiają się wcale nie źle. Z niektórych okolic wschodniej Galicyi donoszą nawet, że z pewnych oznak należy sądzić, iż zima wytraciła w znacznej części myszy. Byłoby to bardzo pomyślnem zdarzeniem, przyznać się bowiem musimy, że z obawą patrzyliśmy pod tym względem w przyszłość.

Nadchodzące szczególniej z zachodnich powiatów kraju wiadomości donoszą, że rok zeszły dla tych powiatów był pod względem zbiorów bardzo niepomyślny. Dzisiaj trudno już łudzić się — klęska głodowa grozi wielkiej części ludności wiejskiej — w niektórych miejscach skonstatowano, że zboża wystarczy ludności zaledwie do końca lutego i to w najlepszym razie, to znaczy, że zapowiada się tak ciężki przednowek, jakiego dawno nie pamiętamy.

Brak zboża nietylko u nas w kraju panuje. Wiele konsternacyi narobiła na targu wiedeńskim i peszteńskim wiadomość o zakupieniu znacznej ilości rumuńskiej pszenicy do Szegedynu. Potrzeba sprowadzenia obcej pszenicy

do tego miasta, które stanowi centrum okolicy, grającej ważną rolę w zaopatrywaniu całej monarchii w zboże, jest rzeczą bardzo znaczącą. Byłoby prawdopodobnie przesadą, twierdzić, że na Węgrzech niema już wcale żadnych zapasów zboża — są one jeszcze dosyć znaczne, ale znajdując się w rękach prywatnych, nie dadzą się skontrolować. Producenci okazują w ostatnich czasach wielką ostrożność w pozbywaniu się zboża — to jest zatem powodem, że niektóre młyny węgierskie musiały się skłonić do zakupna naddunajskiej pszenicy. Jeżeli z pod śniegów wyjdą zdrowe i ładne oziminy, dadzą się zapasy obecnie przez producentów starannie przechowywane, łatwiej wywabić.

Korzystny zwrot w ukształtowaniu się cen zboża, jaki nastąpił w ostatnich czasach, rozpoczął się zwyżką cen amerykańskich. Zwyżka ta, nie wzbudzająca wiele zaufania i do pewnego stopnia będąca niespodzianką, nie daje wcale zapewnienia, czy przyczyni się do stanowczego zwrotu w konjunkturze — w każdym jednak razie przyczyniła się do rozruszania się targów i do porzucenia tej obojętności, która już od miesiąca przeszło stale ją cechowała.

Daty, jakie nadchodziły z Ameryki, nie były tego rodzaju, żeby mogły usprawiedliwiać stały ruch zwyżkowy. Skoro jednak epizodyczne podwyższenie cen odbiło się takiem rozgłośnem echem na targach europejskich, zrozumiał New-York i Chicago, że targi te chętnie się z niemi w tendencyi zwyżkowej połączą i potrafiły wyzyskać swoje stanowisko targów nadających ton.

Indye dowiozły do Europy w ostatnim tygodniu 72 000, w przedostatnim 70 000 kwarterów. Nie brak jest wiadomości ztamtąd, głoszących, że zbliżające się żniwa dadzą wątpliwej wartości rezultaty — spokój jednakże, z jakim Anglia, która jest najlepiej poinformowana pod tym względem, wiadomości te przyjmuje, jest dowodem, że szerzenie niekorzystnych doniesień, jest obrachowane na spekulacyę.

Prawdą mają być za to niepomyślne wieści o zbożach australskich.

Wiadomości handlowe z Anglii są wcale pomyślne — zbyt był dosyć zadowalniający, chociaż nie tyle ożywiony, jak w ostatnich dniach na kontynencie. We Francyi panuje przeważnie stała tendencya utrzymania cen na tej samej wysokości. Okazało się, że Paryż ma wiele zdolności do konserwowania wielkich zapasów zboża i do wydawania ich w miarę potrzeby, wskazanej konstelacyą handlową. Swoją drogą powodem tego wstrzymywania zapasów w magazynach jest także ta okoliczność, że dniem 1. czerwca cła podnoszą się znowu z 3 na 5 franków, wskutek czego zboże znajdujące się w kraju, a przywiezione przed 1. czerwca będzie mogło być o 2 franki drożej sprzedane.

Na targu wiedeńskim zarysowała się ostro tendencya do zwyżki. Notują tam obecnie pszenicę nadcisańską 76—80 kg. za hl. 11·10—11·55 zł., banatkę 76—80 kg. 10·95—11·50 zł., południową 74—79 kg. 10·65—11·25 zł., na wiosnę 10·66—10·69 zł., na maj, czerwiec 10·57—10·60 zł., na jesień 9·60—9·63 zł., żyto 69—72 kg. za hl. 10·35—10·55 zł., węgierskie 68—72 kg. 10·15—10·40 zł., na wiosnę 10·24—10·27 zł., na maj, czerwiec 10·05—10·10 zł., na jesień 8·57—8·60 zł., jęczmień morawski 8·50—9·50 zł., inne od 6·50—8·00 zł.

We Lwowie płacą: pszenicę prima 11·25 zł., średnią 11 zł., żyto prima 9·75 zł., średnie 9·50 zł., jęczmień prima 7·25 zł., średni 6·50 zł., owies prima 7·25 zł., średni 7 zł. za *q*.

W Podwołoczyskach odbiła się także sygnalizowana z zachodu tendencya zwyżkowa. Właściciele stali się ostrożniejsi z podażą, to też pomimo ruchu dosyć żywego, mało transakcyj na razie się odbywa. Płacą stosownie do jakości, za pszenicę dworską 10·30—10·60 zł., za włościańską 9·80—10·25 zł., za żyto od 9—9·25 zł., za jęczmień 5·75—7·80 zł., za owies dla wojska 7·25 zł., włościański niema prawie popytu, lucerna 9·60—10 zł., groch 7·50—8·75 zł., konicz 54—62 zł.

O g ł o s z e n i e.

Jednoroczny kurs nauki w krajowej szkole uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku rozpoczyna się d n i a 5, k w i e t n i a 1892.

Chcący być przyjęty jako uczeń do tej szkoły, powinien:

1) Najdalej do 15. marca 1892 wnieść do Dyrekcyi szkoły w Gródku podanie z dołączeniem:

a) Metryki urodzenia udowadniającej że kandydat ukończył 16 rok życia;

b) Świadectwa szkolnego z ukończenia szkoły ludowej z d o b r y m postępem;

c) Świadectwa lekarza, stwierdzającego, że kandydat jest zupełnie zdrów i fizycznie dostatecznie rozwinięty, aby mógł podołać pracom w polu i w warstacie;

d) Świadectwa moralności i dotychczasowego zatrudnienia, wystawionego przez właściwego duszpasterza i przełożonego gminy.

2) W dniu oznaczonym przez Dyrekcyę p o d d a ć s i ę e g z a m i n o w i w s t ę p n e m u, z którego kierownik szkoły osądzi, czyli kandydat jest dostatecznie umysłowo rozwinięty i posiada potrzebne wykształcenie elementarne, ażeby mógł korzystać należycie z nauk w krajowej szkole uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku udzielanych.

Synowie niezamożnych rodziców mogą otrzymać b e z p ł a t n e u t r z y m a n i e w zakładzie kosztem funduszu krajowego.

Każdy wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę i dobre obuwie.

Bliższych wiadomości udzieli na żądanie *Dyrekcya krajowej szkoły uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku.*

Lwów, dnia 11. lutego 1892.

Nr.	Gatunek	Wysadzono kg.	Zebrano kg.	Wypada na 100 kg nasienia	Wypada na morg 0·57 ha przy sadzeniu 1200 kg. kartofli (kilogramów)	skrobii (kilogramów)	% skrobii	
1	Aurora	300·00	1800·00	6 0	7 ·00	14·04	19 5	Kartofla średnio-wielka, odmiana wczesna, do jedzenia b. dobra. (W tym roku ulegała suchej zgniliznie).
2	August der Starke	225·00	1400·00	630	75·60	16·40	21·7	Kartofla dość wielka, odmiana wczesna do jedzenia bardzo dobra.
3	Anderssen	250·00	1800·00	660	79·20	16·63	21·0	Kartofla średnia, odmiana późna, do jedzenia wyśmienita.
4	Magnum bonum	40·00	:06·00	510	61·20	10·64	17·4	Kartofla średnio wielka, odmiana bardzo wczesna do jedzenia wyśmienita.
5	Herman	28·00	200·00	730	87·60	17·52	20·0	Kartofla średnio wielka, odmiana późna, do jedzenia bardzo dobra (potrzebuje roli pogłębionej).
6	Amaranth	28·00	250·00	880	105·60	22·70	21·5	Kartofla średnio wielka. odmiana późna, do jedzenia nieszczególna.
7	Tauszetynskie	28·00	142·00	500	60·00	10·26	17·1	Kartofla wielka, odmiana średnio-wczesna, do jedzenia nieszczególna.
8	Trophime	20·00	180·00	900	108·00	20·00	18·5	Kartofla średnio wielka, odmiana późna, do jedzenia dobra.
9	Imperator	9·00	45·00	500	60·00	11·70	19·5	Ka rtofla wielka, odmiana średnio-wczesna, do jedzenia dobra.
10	Herta	9·00	72 00	800	96·00	18·14	18·9	Kartofla średnio drobna, odmiana późna, do jedzenia dobra.
11	Oneida	4·50	23·00	500	6 ·00	7·92	13·2	Kartofla dość wielka, odmiana wczesna, do jedzenia bardzo dobra (ulegała suchej zgniliznie).
12	Zborowskie	4·50	24· 0	525	63·00	8·25	13·1	Kartofla wielka, biała kulista, średniowczesna, do jedzenia mniej dobra.
13	Gelbe-Rose	4·25	36·00	875	105·00	17·22	16·4	Kartofla biała, dość wielka, średnio wczesna, oczka dość głębokie, do jedzenia bardzo dobra.
14	Juno	9·00	72·00	800	96 00	20·64	21 5	Kartofla dość wielka, owalna, odmiana dość późna, oczka dość głębokie, do jedzenia bardzo dobra.
15	Matador	4·50	18·00	400	48·00	7·82	16·4	Kartofla dość wielka, podłużna, odmiana średnio późna, biała i mięso białe, do jedzenia bardzo dobra.
16	Goldene Mehlkugel	4·50	18·00	400	48 00	8·35	17·4	Kartofla dość wielka, biała, podłużna, odmiana średnio wczesna, mięso żółtawe, do jedzenia bardzo dobra.
17	Weltwunder	2·00	12·00	600	72·00	9·50	13·2	Kartofla bardzo wielka moręgowata, odmiana dość późna, mięso żółte, do jedzenia dość dobra.
18	Deutscher Reichskanzler	4·80	34·00	700	84·00	17·72	21·1	Kartofla średnio wielka, ciemno-czerwona mięso białe, odmiana średnio wczesna, do jedzenia bardzo dobra.

Nr.	Gatunek	Wysadzono kg.	Zebrano kg.	Wypada na 100 kg. nasienia	Wypada na morg 0·57 ha przy sadzeniu 1200 kg. kartofli (kilogramów)	Wypada na morg 0·57 ha przy sadzeniu 1200 kg. skrobii (kilogramów)	% skrobii	
19	Achilles	2·25	12·00	520	62·40	12·48	20·0	Kartofla wielka, odmiana średnio-późna, do jedzenia dobra.
20	Herkules	2·25	12·00	520	62·40	11·85	19·0	Kartofla bardzo wielka, odmiana średnio wczesna niejadalna.
21	Odin	3·00	24·00	800	96·00	17·37	18·1	Kartofla średnio wielka, odmiana późna, do jedzenia nieszczególna.
22	Schollmaster	3·00	13·00	430	51·60	8·77	17·0	Kartofla średnio wielka, odmiana średnio wczesna, do jedzenia mniej dobra.
23	Schneeflocke	3·00	12·00	400	48·00	6·24	13·0	Kartofla średnio drobna, odmiana wczesna; do jedzenia bardzo dobra, szczególnie na wiosnę.
24	Aurelia	3·00	16·00	530	63·60	10·04	15·8	Kartofla średnio wielka, odmiana dość wczesna, do jedzenia dość dobra.
25	Schwarzwald	3·00	15·00	500	60·00	9·78	6·3	Kartofla średnio wielka, odmiana wczesna, niejadalna.
26	Dacota Red	2·00	13·00	630	78·00	10·14	13·0	Wielka podłużna kartofla, naskórek czerwonawy, mięso białe, odmiana średnio wczesna, dobra do jedzenia.
27	Martinshorn	1·50	7·00	460	55·20	7·28	13·2	Rogalka, odmiana wczesna, biała, doskonała do jedzenia.
28	Maikönigin	1·00	7·00	700	84·00	12·68	15·1	Kartofla średnio wielka, odmiana wczesna, do jedzenia bardzo dobra.
29	Norfolk Hero	1·00	7·00	700	84·00	15·03	17·9	Kartofla średnio wielka, odmiana średnio wczesna, dobra do jedzenia.
30	White Elephant	1·00	6·00	600	72·00	12·67	17·6	Kartofla wielka, podłużna, średnio wczesna, dość dobra do jedzenia.
31	Joseph Rigault	2·00	13·00	650	78·00	10·14	13·0	Kartofla średnio wielka, podłużna, spłaszczona, odmiana wczesna, bardzo dobra do jedzenia.
32	Royal Norfolk Russet	4·00	24·00	600	72·00	10·29	14·3	Kartofla średniej wielkości, naskórek chropowaty brunatny, podobny do rzepy, mięso białe, odmiana średnio wczesna, b. dobra do jedzenia.
33	Ashleaf Veitch's Improved	2·00	12·00	600	72·00	10·15	14·1	Wielka podłużna kartofla, mięso białe, odmiana wczesna, bardzo dobra do jedzenia.
34	Alpha	1·00	5·00	500	60·00	7·92	13·2	Kartofla średniej wielkości, biała, okrągła, najwcześniejsza odmiana, bardzo dobra do jedzenia.
35	Gleassony	100·00	450·00	450	54·00	8·00	14·8	Kartofla wielka, bardzo późna, niejadalna

Wynik uprawy kartofel

na stacyi doświadczalnej w Chlebowicach w roku 1891. w dobrach JW. hr. Romana Potockiego (zestawił Franc. Kamieński).

(Tablicę tutaj należące str. 72 i 73).

Pod stacyę doświadczalną nie wybierano specyalnie lepszego pola, ale jak co roku zasadzono większość gatunków na łanie najbliżej folwarku położonym, w którym wedle płodozmianu wypadały kartofle, by można przy sadzeniu i zbiorze łatwiej dopilnować dokładnego sortowania kartofel. Resztę gatunku, w większych ilościach sadzonych, zasadzono na łanach płodozmianem wskazanych. Jestto jak w ogóle grunt w Chlebowicach, glina żółta o nieprzepuszczalnem podglebiu, którą przez głęboką orkę i pogłębianie podskibnikami doprowadzono do lepszego stopnia urodzajności Większość gruntów zajęto do płodozmianu z pustek i pastwisk owczych dawniej nieuprawianych.

Przedplon w lepszych łanach po gnoju: mieszanka groch, bokik, w gorszych ugor uprawiany, dalej pszenica, a następnie kartofle. (Po przedplonach sieje się pszenica z dodatkiem kości 100 kg. na morg).

Uprawa roli: podkład pszeniczyska jaknajwcześniejszy, zaraz w lipcu i w pierwszej połowie sierpnia, by jeszcze w jesieni, podczas ciepłych nocy mogły wszelkie wysypane zioła skiełkować. O ile ta wczesna uprawka jest ważną, wskaże ten mokry rok, w którym pomimo ciągłej słoty na wiosnę i takiej wilgoci w ziemi, że za płużkiem ziemia się nie rozsypywała się ale oblepiała się rzędów, te rzędy prawie nie zarastały, tak, że na wiosnę z powodu braku ludzi kartofle zupełnie się nie motyczyły, a tylko krzyżowe bronkowanie wystarczyło do wyplewienia rzędów. W jesieni druga głęboka orka połączona z podskibowaniem 16 do 20 cali. Na wiosnę wczesne bronowanie a potem trzecia głęboka orka.

Przygotowanie nasienia: kartofle do sadzenia przeznaczone, rozszuflowuje się z kopców i pozostawia się tak przynajmniej z tydzień, by powłoka na kartoflach się pomarszczyła, gdyż takie kartofle, jak się przekonałem, zwiększają plon o 25% od sadzonych z kopców swieżo odkrytych. Przekonałem się też, że kartofla średniej wielkości daje daleko lepsze plony, aniżeli kartofla wielka, tak samo oświadczam się stanowczo przeciw krajaniu kartofli. Wreszcie zaś gdyby z pewnych przyczyn musiano krajać kartofle, to zawsze należy krajać na poprzek i używać do sadzenia tylko połowę koronową (*Kronenhälfte*), połowę zaś podstawową (?) (*Nabelhälfte*) zużyć w gospodarstwie, gdyż ona nie przyczynia się do wzrostu i traci się ją bezpowrotnie.

Sadzi się wszystkie kartofle albo za markierem, albo za łopatką; ten ostatni sposób, tj. za łopatką tego roku zupełnie nie odpowiedział; pewnie oddziałała niekorzystnie mokra wiosna.

Z sadzeniem kartofli nigdy się nie spieszę, gdyż nabrałem przekonania, że im później sadzi się kartofle, tj. w razie gdy rola jest już odpowiednio ogrzaną, daleko prędzej kartofle wschodzą, aniżeli sadzone w pierwszej połowie kwietnia zaraz po obeschnięciu roli. (Jestto przyczyna zimnych gruntów).

Nakrywanie kartofli odbywa się co drugi rząd a dopiero po puszczeniu kiełka, zapłużkowuje się po raz drugi.

W czasie kwitnienia prawie na wszystkich gatunkach pokazywał się grzybek, który jednak później z nastaniem sprzyjającej pogody znikł i tylko spostrzegano na gatunkach Aurora, Odin, Trophime, Oneida, Martinshorn postępującą zgniliznę.

Z siedmioletniego doświadczenia, tj. od czasu jak jest prowadzoną stacya doświadczalna kartofel, można sformułować następujące uwagi: Kartofle późno dojrzewające mają prawie zawsze największy % skrobii i takie powinne być sadzone w gospodarstwach gorzelnianych. Średniowczesne gatunki wydają wprawdzie większy plon kartofli, ale nigdy nie dorównają pod względem stopniowości skrobii. Wczesne nigdy nie dorównają ani pod względem ilości ani stopniowości skrobii, ale za to są najsmaczniejsze do jedzenia i te powinne być sadzone w gospodarstwach podmiejskich, na sprzedaż kartofli reflektujących.

Wczesne gatunki zawsze jednak sadzę, a to z powodu, żeby się nieopóźniać ze zbiorem kartofli, co przy braku w naszej okolicy robotnika jest koniecznem, a powtóre, że część kartofli sprzedaję w jesieni do Lwowa po bardzo dobrej cenie, jak tego roku po 3 zł. za cent. m. Najsmaczniejsze u nas są gatunki Schneeflocke i Magnum bonum i te gatunki mają największy popyt pomimo że jest kartofla drobna, ale ma płaskie oczka i nie potrzebuje wiele omasty. Najlepiej odpowiedziały w tym roku: Herman, Amaranth, Trophime, Hertha, Gelbe Rose, Juno, Deutscher Reichskanzler, Odin, Maikönigin, Norfolk-Hero, podczas gdy przeszłego roku (suche lato i wiosna) wcale nieszczególnie odpowiedziały.

Najoporniejsze przeciw zgniliźnie: August der Starke, Anderssen, Juno, Deutscher Reichskanzler, Achilles, Magnum bonum.

Najmniej odporne i najwięcej zgniłych i strupieszałych znaleziono w gatunkach Aurora, Oneida, Odin, Martinshorn.

W końcu muszę podać sposób użytkowania kartofli zepsutych, których tego roku był dość znaczny procent, np. przy Aurorze najmniej 1/5 część pozostała na łanach. Wprawdzie nie jest to mój wynalazek, gdyż czytałem o nim w niemieckim czasopismie rolniczem przed dwoma laty, ale tego roku z powodu opóźnionego ruchu gorzelnianego, byłem zmuszony wypraktykować. Kartofle zepsute, pozostawione przy kopaniu w polu, kazałem pozbierać i ugotowawszy je (w zwykłym kotle do parzonek dla nierogacizny przeznaczonym), po odpuszczeniu wody, ciepłą masę kartoflaną zadołować w wykopanej jamie na pagórku, gdzieby woda nie dochodziła. (Jama była w gliniastej opoce wybrana. Kartofle w jamie kazałem częściowo dobrze ubijać, dodając warstwami sól i z wierzchu posypawszy plewą, nakryć grubo ziemią. Z jamy tej zakwaszoną tak masę kartoflaną częściowo wybierano dla nierogacizny, która ją smacznie jadła, a nawet krowy dojne chętnie ją spożywały.

Wiadomości z Oddziałów.

Protokół streszczony

57. Walnego Zebrania Oddziału stanisławowsko-bohorodczańsko-nadwórniańskiego, odbytego w Stanisławowie dnia 14. stycznia 1892.

Przewodniczący p. Zygmunt Jaroszyński. Obecnych członków 18.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego Walnego Zebrania, przyjęto 6 nowych członków.

Na wniosek delegata Rady Oddziału, zamianowanego w sprawie stacyi buhajów, p. Jakóba Głuchowskiego, zatwierdzono trzy stacye w powiecie nadwórniańskim.

Na Radę Ogólną delegowano pp. Józefa Jabłonowskiego i Stanisława Brykczyńskiego.

Przez p. Jaroszyńskiego z Berlina sprowadzone i do wylosowania przeznaczone kaczki rasy poprawnej, wygrał p. Z. Ładomirski, zaś przez p. Zbyszewskiego dane 25 kg. kukurudzy „Pignoletto“ wygrał włościanin Kuśnierczuk. P. Zbyszewski podał w krótkości sposób uprawy i przedstawił zalety kukurudzy tej jako pastewnej.

P. Przewodniczący oznajmia, iż w myśl uchwały z 56 Walnego Zgromadzenia, miał p. Doszot złożyć sprawozdanie o wyniku korzyści z uprawy buraków cukrowych u siebie, lecz ponieważ niema go na obecnem posiedzeniu, przeto o wyniku realnym nic wiedzieć nie możemy. Na to p. Janko oświadczył, iż był u p. Doszota i tenże powiadomił go o wyniku, a mianowicie, iż zebrał tylko 110 cent. metr. cukrowych buraków, które zawierały 15% cukru, za które otrzymał po 92 ct. za centnar metr., czyli 101 zł. 20 ct. za morg buraków, a ponieważ koszta uprawy wraz ze sztucznym nawozem wynosiły 50 zł. od morga, odstawa do cukrowni po 10 ct. od centnara metr., czyli koszta produkcyi wynosiły razem 61 zł. — pozostało czystego zysku 39 zł. 80 ct. z morga.

Ponieważ Członkowie włościanie zainteresowali się sprawozdaniem o burakach cukrowych, przeto p. Zbyszewski nadzwyczajnie zachęcał włościan do uprawy tychże, wykazując różnice w dochodach z buraków uprawianych na wielkich obszarach, gdzie robotnika trzeba nieraz przepłacać, a w dochodach uprawy buraków przez włościan, u których własne siły robocze wystarczą do dobrego obrobienia tychże.

W tym roku drzewa owocowe i inne mają mnóstwo zawiązków na gąsienice, które z wiosną zniszczą drzewa tak, iż żadnego owocu nie będzie.

W obec tego zapytuje p. Burzyński, czy Rada powiatowa i c. k. Starostwo zarządziło lub zarządzi nakaz tępienia już teraz owych zawiązków gąsienic, licznie okrywających drzewa tak przy rządowych jak i krajowych gościńcach obsadzone.

P. Przewodniczący przypomina, iż Namiestnictwo wydało rozporządzenie tępienia gąsienic, chodzi tylko o to, aby Władze krajowe przypomniały i nakazały tępienie tychże przy drogach rządowych i krajowych i dla tego stawia wniosek: Poleca się Radzie Oddziału wnieść w myśl tego, przedstawienie do c. k. Namiestnictwa i Wydziału krajowego za pośrednictwem c. k. Starostwa i Wydziału powiatowego. Wniosek przyjęto.

P. przewodniczący interpeluje c. k. Komisarza, czy rozporządzenie c. k. Starostwa Zwierzchnościom gmin i Przełożeństwom dworskim rozesłane, o donoszeniu 10. i 20. każdego miesiąca o chorych zwierzętach, nie mogłoby być zmienionem w ten sposób, aby wtedy tylko donosić, jeżeli jakie zwierzę zachoruje, a przynajmniej, by obowiązkowe raporty raz na miesiąc podawane były. Robienie bowiem takich wykazów trzy razy miesięcznie obciąża bardzo manipulacyę przełożeństw dworskich i Zwierzchności gmin.

P. Komisarz odpowiada, iż c. k. Starostwo uznaje, iż to jest ciężarem dla Przełożeństw dworskich i gmin, lecz c. k. Starostwo zmienić tego nie może, gdyż to jest nakaz c. k. Namiestnictwa.

Po dłuższej dyskusyi p. Przewodniczący stawia wniosek:

„Ogólne Zebranie poleca swemu Przewodniczącemu starać się przeprowadzić zmianę odnośnych przepisów w porozumieniu z Prezesami innych Oddziałów, na posiedzeniu tychże, poprzedzającem Ogólne Obrady we Lwowie“.

Wniosek ten przyjęto.

Stanisławów, 14. stycznia 1892 r.

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa uprawy tytoniu

odbędzie się we Lwowie na początku marca r. b. w dniach kiedy Towarzystwo gospodarskie odbywać będzie swoje posiedzenia. Czas i miejsce zebrania zostaną później podane do wiadomości P. T. Członków.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu Walnego Zgromadzenia z 17. marca 1891.

2) Sprawozdanie z czynności Komitetu za rok 1891.

3) Sprawozdanie z wyniku zakupna tytoniu.

4) Sprawozdanie kasowe.

5) Odczyt o obecnym stanie uprawy tytoniu w Galicyi z podniesieniem niektórych szczegółów uprawy w Węgrzech, wygłosi p. Ignacy Jakubowicz.

6) Wniosek Komitetu ograniczenia instruktora w objazdach na pewną ilość gmin we wszystkich trzech rejonach.

7) Wnioski Członków.

Odpowiedzialny redaktor *W. Tyniecki.* Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarz. Franciszka Katnera.